

NOWA GAZETA PODLASKA

CENA № 20 GR.

— NALEŻNOŚĆ POCZTOWA —
— OPŁACONA RYCZALTEM —

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 6.

Konto P. K. O. № 60.200.

ADMINISTRACJA CZYNNĄ 12—15 CODZ.

REDAKCJA — 13—14 CODZ., WTORKI I PIĄTKI 13—15 Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

GOSPODARKA PAŃSTWOWA W 1931-32 ROKU.

Rok ubiegły azażby można rokiem katastrof finansowych. Oprócz wstrząsów giełdowych i krachów bankowych, przyniósł on załamanie się finansowe potężnych państw. Rzesza Niemiecka, już w połowie ubiegłego roku przestała być wyłacalną. Na skutek tego nastąpiło moratorium Hoovera. Niewypłacalność Niemiec pociągnęła za sobą niezmiernie trudności finansowe Anglii, które łącznie z olbrzymim niedoborem budżetowym, spowodowały znaczny spadek waluty angielskiej. Spadek funta sterlinga (pieniądz angielski) zachwiały podstawami finansów Holandji, Szwecji, Norwegji, Danji, Finlandji i innych państw. Dodać należy, że nawet bankier świata, Stany Zjednoczone Ameryki Półn. znalazły się w dużych kłopotach finansowych. Runęło wiele banków potężnych, zachwiały się nawet dolar, mimo leżących gór złota w skarbcach amerykańskich.

Wszystkie państwa borykają się z ogromnymi trudnościami finansowymi, wszędzie powstają ogromne deficyty (niedobory) budżetowe. Niedobór Stanów Zjedn. np. wynosi około 1½ miljarða dolarów (ca 13 miljarðów złotych). W ostatnich tygodniach jesteśmy świadkami groźnego położenia finansowego Jugosławiji, Austrii, Węgier, Bułgarii, Grecji i Rumunji, dla których to krajów przygotowują ratunek ich wierzyciele t. j. Francja i Anglja w formie t. zw. planu Tardieu'go, (premera Francji.)

Jakież na tem tle ogólnoswiatowej katastrofy gospodarczej wygląda gospodarka naszego Państwa? Niewątpliwie jest nam bardzo ciężko. Załamało się wiele warsztatów pracy. Wiele innych nadzwyczajnym wysiłkiem wytrzymuje piętzące trudności. Klęska niskich cen na produkty rolnicze wytworzyła niezmiernie ciężką sytuację, co odbija się na przemysłu, handlu, rzemiośle, gdyż zubożały rolnik nie jest w stanie kupować wytworów przemysłu i rzemiosł. Wszystko to razem stwarza niebywałe trudności w gospodarce państwowej, gdyż podatnicy zarówno wiejscy, jak miejscy nie mogą uiszczuć na czas należności podatkowych. Ale mimo to, gospodarka naszego państwa w ubiegłym roku musi być uznana za nadzwyczaj dla kraju dodatnią. Ciekawych pod względem informacji udzielił prasie stołecznej Minister Skarbu Jan Piłsudski.

„Mogę stwierdzić — mówi p. Minister — że wyniki odpowiedziały naszym zamierzeniom i obliczeniom. Gdym obejmował tęsk skarbu spotkałem zapytaniem, jakie będzie wykonanie budżetu. Owiadczyłem wówczas, że będę chciał zamknąć wydatki w granicach 2 miljarðów 450 miljonów zł. Po zamknięciu roku, stwierdzam, że wydatki te spełniliśmy całkowicie. Wydatki zamknęliśmy cyfrą 2.453 milj. zł. Jeżeli nawet do ogólnej sumy doliczymy kwoty przeznaczone na rzecz

akcji pomocy bezrobotnym, prowadzonej przez Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia, a powstałe ze specjalnych dopłat na rzecz tej akcji, pobieranych przez pocztę i koleje — to ogólna suma wyniesie 2.466 milj. zł. Różnica wynosiłaby zatem zaledwie około pół proc.

A deficyt?

Ogólny deficyt budżetowy wyniósł około 200 miljonów zł., czyli 8 i pół procent. Możemy więc stwierdzić, że pod tym względem osiągnęliśmy wyniki stosunkowo pomyślne, szczególnie, gdy porównamy je z procentowym deficytem budżetowym większości krajów europejskich i pozaeuropejskich. Chciałbym przytem podkreślić, że deficyt ten pokryliśmy bez uciekania się do żadnych pożyczek, i że wykorzystana kwota kredytu bezprocentowego w Banku Polskim nie uległa do końca roku budżetowego żadnemu zwiększeniu.

Nie wiele krajów będzie mogło poszczycić się taką gospodarką ubiegłego roku, jak nasza gospodarka państwowa. Nic też dziwnego, że złoty polski ani drgnął wtedy nawet, kiedy łamały się waluty tak bogatych państw, jak: Anglja, Holandja, Danja, Szwecja i inne.

Mimo, że końca światowej katastrofy gospodarczej nie widać, że trudności komplikują się coraz bardziej i raczej wzmagają niż słabną — Polska ma uzasadnione podstawy patrzeć w przyszłość z otuchą. Bo wewnątrz naszego organizmu gospodarczego zarysowuje się pewna poprawa. Zdrożało zboże, gdyż znaczna część światowych i naszych własnych zapasów została już zlikwidowana. Muszą również podnieść się ceny inwentarza żywego, gdyż wskutek tanizny i braku pasz, wysprzedano znaczną ilość zarówno trzody chlewnej, jak też i bydła rogatego. Podaż więc przestanie przewyższać popyt rynku, co w konsekwencji wpłynie na wyżkę cen. Rozumie się, że jako kraj eksportowy, zależni jesteśmy pod tym względem od konjunktur światowych, od polityki i zarządzeń celnych tych krajów, do których nadwyżki swoje wywozimy, ale poprawa wewnątrz kraju ma b. duże znaczenie, a międzynarodowa wojna gospodarcza, tak dała się już wszystkim we znaki, że dalsze jej zaostrzenie nie wydaje się prawdopodobnem.

Kończąc te rozważania, życzyć należy sternikom naszego gospodarstwa państwowego powodzenia w ich trudnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

Anusiak.



Prenumerujcie „Nową Gazetę Podlaską”!



Obniżenie wysokości oprocentowania wkładów.

Związek Kas Oszczędnościowych powziął niezmiernie ważną dla życia gospodarczego uchwałę, postanawiającą obniżenie wysokości oprocentowania wkładów o 1 proc.

Obniżenie oprocentowania wkładów w Polsce jest konieczne ze względu na potrzebę obniżenia oprocentowania kredytów długoterminowych. Kredyt długoterminowy o tyle spełnia swę zadanie gospodarcze, o ile jest tani, to znaczy, o ile nie nakłada zbyt dużego ciężaru na dłużnika.

Siać, czy nie siać?...

Długotrwała tanizna zboża wywołała odruch zniechęcenia u rolników do intensywnej gospodarki. Świadczy o tem najdobitniej zmniejszenie się o blisko 2/3, zużycia nawozów sztucznych, świadczy zahamowanie rozwoju wytwórczości. Bardziej nerwowi rolnicy ulegają nastrojom zbyt już głębokiego pesymizmu: Gotowi są oni nie tylko uwstecznić swoją gospodarę, ale nawet — zmniejszać obszary zasiewu. Przyczyna? — wszystkim znana: klęska tanizny. Mówią: „lepiej sprzedać 10 korcy zboża po 30 zł., niż 15 korcy po 15 zł.“

Pozornie wydaje się to słusznem. Tylko, że wszędzie jest maleńkie „ale“. I to „ale“ zawsze decyduje o naszej pomyślności, lub niepowodzeniu. Proszę tylko pomyśleć: było zboże tanie, Rząd dopłacał do wywozu, skupował dla wojska, świadomie płacąc wyższe ceny, aby tylko dopomódz rolnictwu przetrwać taniznę. Skarb Państwa kosztowała ta akcja wiele, wiele milionów złotych. Wiemy, że nadwyżki zbożowe posiadamy tylko w latach lepszych urodzajów. Przy urodzajach słabszych — sprowadzaliśmy zboże z zagranicy. Samo zaś umniejszenie zużycia nawozów sztucznych może spowodować zmniejszenie plonu zbóż, jak utrzymują znawcy, o blisko 1 milion tonn. Jest to ilość wielka. Takiej ilości nie wywoziliśmy za granicę nawet przy najlepszym urodzaju.

Staje przeto raczej groźba braku zboża, niż jego nadmiaru. Nie jest więc wskazane dalsze hamowanie wytwórczości rolniczej, lecz utrzymanie jej conajmniej na poziomie dotychczasowym. W przeciwnym bowiem razie musielibyśmy sprowadzać zboże z zagranicy. Strata byłaby podwójna: 1) strata w gospodarce państwowej, bo pieniądze z Polski słyby za zboże do obcych krajów; 2) straciliby i sami rolnicy, gdyż nie mieli by wiele zboża na sprzedaż. A czy ceny musiały by być koniecznie wysokie? — To rzecz względna, gdyż wiemy, że zboże amerykańskie np. jest zawsze tańsze od naszego.

Ostrożnie przeto z hamowaniem produkcji zbóż, gdyż mogłoby się to odbić ujemnie i na samych rolnikach. X.

Mocna tendencja na krajowym rynku zbożowym.

Ustalenie się ciepłej pogody pogorszyło do pewnego stopnia stan dróg, wskutek czego zmniejszyła się podaż zboża. Na krajowym rynku zbożowym ceny zwykowały, mimo utrzymującej się niskiej tendencji na światowych rynkach zbożowych. Zwykowały głównie ceny żyta i owsa krajowego. Zbliżenie się okresu siewnego stwarza popyt na zboże jare, szczególnie na owies jednolity zdalny do siewu.

Wobec braku gotówki popyt na zboże siewne jest jeszcze stosunkowo niewielki. Z rozpo-

częciem robót polnych nie należy się spodziewać obniżenia cen, a raczej poprawy ich, szczególniej zbóż jarych zdalnych do siewu. W związku z brakiem pasz polnych i zbliżaniem się okresu przedwiozowego zwykowały ceny otrąb, głównie żytnich.

Z działalności „Rolnika” w Siedlcach.

W dniu 31 marca r. b. odbyło się Zwyczajne Walne Doroczne Zgromadzenie członków Spółdzielni w gmachu Starostwa. Obecnych członków na sali było około 110-ciu. Obradom przewodniczył p. Starosta Guliński.

Ze sprawozdań władz Spółdzielni wynika, że instytucja ta narówni z reszłą rolniczą przechodziła kryzys w 1931 roku, co odbiło się na obrotach towarowych (spadek około 35%), jednakże dzięki konwersji długów w sumie 84 tys., oraz życzliwemu i przyjaznemu ustosunkowaniu się władz administracyjnych i samorządowych — Spółdzielnia „Rolnik” w r. b. rozwinięta bardziej jeszcze intensywnie swą działalność, szczególnie w skupie zboża i trzody chlewnej.

Spółdzielnia „Rolnik” w Siedlcach należy do kilku nielicznych tego typu spółdzielni w województwie lubelskiem, które odpowiednio się przystosowały gospodarczo i handlowo do konjunktury obecnej, i jest całkowita pewnością, że przetrwają ten okres ciężki i nadal działalność swą będą rozwijać.

Należy na tem miejscu podkreślić wielką siłę, jaka tkwi w masie rolniczej, — która to siła nie jest odpowiednio wykorzystana. Czasy obecne są widownią masowych bankructw nie tylko w Polsce, ale i w całym świecie. Ogłaszane są upadłości światowych firm egzystujących od dziesiątek lat, czyli kapitalizm prywatny (jednostek) upada. Ręką obronną wychodzą z tego chaosu kryzysowe te spółdzielnie, w których władze mają na celu dobro reprezentowanych instytucji. To ostatnie w „Rolniku” siedleckim wybitnie się uwypukla. Gorzej z członkami, bo ci na ogólną ilość zadeklarowanych udziałów 628 (udział 100 zł wpłacili w ciągu lat 10-ciu zaledwie 27 tys. zł.

Odpowiedni kapitał w stosunku do zadeklarowanych udziałów, plus całkowite zrozumienie przez członków, jakie znaczenie ma własna organizacja — jest to wielka i potężna siła, na którą nie wpłyną złe żadne wahania konjunkturalne ani kryzysy. Przeciwnie w takich momentach instytucja taka jest wielką podporą dla zorganizowanego rolnika.

N.

Możliwość wstrzymania eksportu duńskich bekonów do Anglii.

W duńskich rzeźniach eksportowych i fabrykach bekonów doszło do konfliktu na tle placarbotniczych, co grozi w najbliższym czasie wstrzymaniem eksportu duńskich bekonów na rynek angielski. Mianowicie Związek pracodawców duńskich rzeźni spółdzielczych i prywatnych przesłał do robotników zapowiedź całkowitego zamknięcia fabryk, gdyby robotnicy nie zgodzili się na obniżenie kosztów robocizny o 20 proc. Organizacja robotnicza nie zgodziła się na to i w chwili obecnej niema widoków na pogodzenie sprzecznych stanowisk. Zamknięcie fabryk ma nastąpić już 15 b. m. Sytuacja w Danii może mieć wpływ na kształtowanie się eksportu polskich bekonów na rynek angielski.

Z MIASTA I POWIATU SIEDLECKIEGO.

Wojсковy Klub Sportowy 22 p. p. Siedlce.

Zarząd Wojkowego Klubu Sportowego 22 p. p. Siedlce do wiadomości P. T. mieszkańcom m. Siedlec, iż z dniem 5 kwietnia 1932 r. zostaje otwarty Sekretariat Klubu w lokalu Federacji Polskich Związków Obróńców Ojczyzny (gmach Magistratu, wejście od ul. Prostej).

Sekretariat czynny we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 18 do 20-ej.

Zarząd W. K. S. 22 p. p.

Ze Zw. Strzeleckiego.

W dniu 2.IV.b.r. o godzinie 18-ej w świetlicy oddziału Związku Strzeleckiego—Siedlce, odbyło się Doroczne Walne Zebranie członków oddziału z następującym porządkiem obrady: 1) Zakończenie. 2) Wybór Przewodniczącego Zebrania. 3) Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1931. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego. 6) Wybór delegatów na Walne Zebranie Powiatu. 7) Wolne wnioski.

Po zakończeniu zebrania przez ustępującego Prezesa Zarządu Ob. Horę i uczczeniu pamięci zmarłych członków Zw. Strzel. ś.p. Ob. Gen. Rożena i ks. biskupa Bandurskiego, przystąpiono do wyboru Przewodniczącego zebrania. Został wybrany Ob. Gluchowski, na asesorów Ob. Kuczyński i Antoniuk. Sprawozdanie z działalności Zarządu wygłosił Ob. Hora i Ob. Kulikowski. Sprawozdanie oraz preliminarz budżetowy na rok 1932, odczytał Ob. Zabielski. Na wniosek przewodniczącego jednogłośnie uchwalono absolutorjum ustępującemu Zarządowi, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

Skład nowego Zarządu: Ob. Ob. Antoniuk, Gluchowski, Hara, Jeziorowski, Kuczyński, Szacznajder, Wojdat i Zabielski. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Ob. Ob. Dolina, Kownacki, Ryszawa, Wrzywkowski i Zlotkowski. Do Sądu Honorowego: Ob. Lipska, Ob. Jaremicki, Młynarczyk, Poniatowski i Boruta. Jako delegaci na Walny Zjazd Powiatu zostali wybrani: Ob. Gluchowski i Ob. Zabielski.

W wolnych wnioskach dłuższe referaty na temat przysięgi pracy w oddziale i zadaniach Zw. Strzel. wygłosił Ob. Obwodowy Makohoński i Ob. Szacznajder. Z szeregu uchwał, które zapadły na powyższym zebraniu należałoby wymienić najważniejsze jak: założenie biblioteki, zakupienie radja i mundurów dla członków ćwiczących.

Z życia sportowego w Siedlcach.

W dniu 24 kwietnia b. r. odbędzie się w Siedlcach egzamin teoretyczny i praktyczny na sędziów piłki nożnej.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Klubu Sportowego „Strzelec” w lokalu Powiatowej Komendy Związku Strzeleckiego w Domu Ludowym w Siedlcach, codziennie od g. 17 do 18.

Warunki wymagane od kandydatów na sędziów, podane są w komunikacie Lubelskiego Okręgowego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej Nr. 1 z roku 1931 — który to komunikat znajduje się w Sekretarjacie K. S. „Strzelec”.

Egzamin praktyczny odbędzie się na boisku garnizonowym o godz. 11, zaś teoretyczny o godz. 14 w Sekretarjacie K. S. „Strzelec”.

Zgłoszenia wraz z taką egzaminacyjną w kwocie zł. 5-ciu wymaganymi załącznikami przyjmuje się do dnia 21 kwietnia r. Zarząd Klubu Sportowego „Strzelec”.

Zmiana na stanowisku dowódcy 9 dywizji piechoty.

Jak dowiadujemy się, na miejsce ustępującego generała korporskiego dowódczo 9-ej dywizji piechoty obejmuje pułkownik Wilhelm Orlik-Rückemann.

2 Przesmyk.

Dnia 28 marca b.r., w drugi dzień Świąt Wielkanocnych, oddział Dramatyczny Oddziału Związku Strzeleckiego w Przesmykach odegrał w sali szkoły powszechnej w Przesmykach 2 komedjki: jednoaktówki p.t. „Brzytwa Swatem” i „Nieboszczyk z Przypadku”. Role w komedjce „Brzytwa Swatem” odegrali: Marcina Dratewki—Jan Żywiecki; Salomei żony Dratewki—Aniela Walczukówna; Maryni córki — Sabina Przesmycka; Miłale czeladnika—Wacław Kaczynski; Mydelki fryzjera—Maksymilian Jan; zaś w komedjce „Nieboszczyk z Przypadku”—Janetowicz poety — Władysław Lipiński; Alfreda malarza i przyjaciela Sonetowicza—Marjan Tarkowski; Kaczorskiego—Zygmunt Lipiński; Wicherkiewiczówny Pelagji aktorki—Lucyna Przesmycka; Kielbasińskiego amanta teatralnego—Wacław Kaczynski; agenta zakładu pogrzebowego—Stanisław Maksymowicz; i siostry Sonetowicza—Aniela Walczukówna.

Z przyjemnością należy stwierdzić, iż obsada obydwuch sztuk była należycie obmyślana i opracowana przez kierownika Kółka Dramatycznego P. Czesława Dylewicza, nauczyciela miejscowej szkoły; oraz widać było bardzo dużo włożonej samodzielnej pracy przez wszystkich grających, co bez wątpienia przyczyni się do pomyślnego rozwoju Kółka, za co wszystkim amatorom—artystom składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za włożoną pracę, mając nadzieję, iż w przyszłości jeszcze bardziej wyteją swe siły nie tylko w dziedzinie

teatralnej, lecz w całym dziale prac objętych przez program Związku Strzeleckiego, pomnażając w ten sposób nieobliczone korzyści swoje, swych rodzin i Ojczyzny.

„Widz”.

Z Żeliszewa.

Dnia 9 kwietnia odbyło się zebranie Komitetu Gminnego B. B. W. R. Jako delegat Rady Powiatowej B. B. W. R. był obecny p. Tadeusz Gorczak. Obrady zajął p. Kukła prezes komitetu. Następnie przemawiał p. Gorczak, oświetlając zagadnienia gospodarcze. Mówca wyjaśniał cele i zadania organizacji rolniczych. Podkreślał konieczność uświadamiania szerokiej mas ludności rolniczej o zagadnieniach gospodarczych i stwarzania przekonania, że jedynie poprzez własną pracę organizacyjną rolnicy będą mogli uzyskać poprawę obecnych stosunków.

W dyskusji zabierali głos pp. Gaciąg, Zielent, Kurkus, Sobiczewski i inni, oświetlając życie organizacji o charakterze gospodarczym na terenie gminy. Stwierdzili brak uświadamienia u ogółu o doniosłości organizacji rolniczych. W związku z tem postanowiono urządzić odczyty na terenie poszczególnych wiosek, przez które wpłynie się na wydatniejsze zainteresowanie własnymi organizacjami. Następnie omawiano sprawy organizacyjne.

Ze Zbuczyna.

Dnia 10 kwietnia odbyło się u nas zebranie Komitetu Gminnego B. B. W. R. Obrady zajął p. Barszcz, poczem udzielił głosu p. Tadeuszowi Gorczakowi. Mówca scharakteryzował destrukcyjną działalność polityków opozycyjnych, którzy przez sianie zamętu i fałszywych poglądów usiłują pozyskać sobie zwolenników. Mówca napiętnował taką robotę, jako szkodliwą dla Państwa i ogółu rolnictwa, gdyż dzisiaj zwłaszcza jest konieczne zaufanie, które ułatwi przezwyciężenie trudności gospodarczych. Po przemówieniu wywiałą się dyskusja, w której zabierali głos pp. Wierzejski, Błoński, Protasiuk, Jakimiak i inni, prosząc o oświetlenie pewnych zagadnień gospodarczych.

Następnie zatłwiono sprawy organizacyjne. Między innymi postanowiono ożywić pracę organizacyjną Komitetu Gminnego.

Koło Młodzieży Wiejskiej-Tchórzew.

Z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Koło Młodzieży Wiejskiej wspólnie z młodzieżą szkolną, urządziło w dniu 20.III r. b. w nowym gmachu szkolnym wieczornicę, na program której złożyły się: przemówienie okolicznościowe prezesa Koła Młodzieży p. Wł. Szańczuka, który jako były członek P. O. W. bardzo ładnie i rzeczowo przemówił do licznie zebranych gości, oraz deklamacje i śpiewy chóralne. Licznie zebrana publiczność z Tchórzewa, Modrzewia, Plewek i Kijk, gorąco oklaskiwała małych i dużych wielbicieli Wodza Narodu.

Na szczególne wyróżnienie zasługiwała deklamacja p. Eugenji Zdanowskiej, która bardzo ładnie i z przejęciem wypowiedziała wiersz p. t. „Piłsudski” H. Zbierczowskiego, oraz z entuzjazmem przyjęto dwa wierszyki, wypowiedziane przez najmłodsze artystki tej wieczornicy: 6-letnią Krysę Michalicką i 8-letnią Stasię Biardównę. Z pieśni najbardziej podobały się: „Pieśń o Wodzu młym” i „Zapędziły się psiajuchy pod samą Warszawę”, odśpiewane przez chór dzieci szkolnych, oraz „Pierwsza Brygada”, „Marsz, marsz legjony”, „Przekorna dziewczyna”, odśpiewane przez chór Koła Młodzieży Wiejskiej pod batutą p. St. Biardy.

Po uroczystości starsi gospodarze serdecznie dziękowali organizatorom tej miłej wieczornicy.

„Widz”.

Wyniki pracy kulturalno-oświatowej prowadzonej przez Koło Młodzieży Wiejskiej w pow. konstantynowskim.

Jesteśmy przed likwidacją powiatu konstantynowskiego, więc warto jeszcze wspomnieć parę słów o pracy kulturalno-oświatowej prowadzonej przez Koło Młodzieży Wiejskiej w powiecie konstantynowskim.

Cofnijmy się myślą wstecz, a zobaczymy że dwa lata temu na terenie powiatu konstantynowskiego nie było ani jednego Koła Młodzieży Wiejskiej. Praca samodzielną w duchu państwowym była pogrzebana, natomiast prowadzono w niektórych miejscowościach młodzież za rączkę przez patronowanie nad nią, nie dając jej przytem żadnej samodzielności. Jednak praca ta zakreślona była na bardzo krótką metę. Jest bowiem rzeczą jasną, że młodzież wychowana w szkołach polskich rwie się do pracy, ale do pracy samodzielnej.

To też Pan Starosta Wazowski doceniając wartość pracy młodzieżowej zaangażował w po-

rozumieniu z Wojewódzkim Związkiem Młodzieży Wiejskiej w Lublinie instruktora do prowadzenia Kół Młodzieży Wiejskiej. Młodzież powitała to z wielkiem uznaniem i nie trzeba było długo czekać na rezultaty, bo już w dwa miesiące później odbył się Powiatowy Zjazd Kół Młodzieży Wiejskiej, na którym dokonano wyboru Zarządu Powiatowego w skład którego weszli: Pan Starosta Wazowski jako Prezes i Pan Inspektor Szkolny Wojciechowski, jako Wiceprezes.

Rozpoczęto też pracę przysposobienia rolniczego, do którego stanęło 25 zespołów, a ukończyło 20 z bardzo dobrym wynikiem. Na początku roku 1931 został zorganizowany Związek Sądziwki w Platerowie celem większej współpracy między kołami.

Dorobek nasz przy niespełna dwuletniej pracy jest dzisiaj duży. Kół czynnych na terenie powiatu konstantynowskiego istnieje 28, większość z nich posiada świetlice, gdzie w chwilach wolnych od pracy zbiera się młodzież na wspólne czytanie książek, odczyty, pogadanki i godziwe rozrywki. Majątek Kół wynosi dzisiaj parę tysięcy złotych, nagromadzony on został przez urządzenie teatrów, zabaw tanecznych, a znajduje się dzisiaj w Kołach w postaci książek, rozpoczętej budowy domów ludowych, scen teatralnych i t.p. Nie wspominałem tu jeszcze o wycieczkach, kursach wieczorowych, uniwersytetach ludowych, które przy współpracy Pana Inspektora Szkolnego prowadzone są na większą skalę.

W roku bieżącym w 10-ciu Kołach prowadzony jest konkurs haftu, a w 15-tu Kołach konkurs czytelnictwa.

Subsydjum udzielone przez Wydział Powiatowy Sejmiku Konstantynowskiego wynosiło w roku 1930/31 4.000 zł., a w roku 1931/32—4.700 zł. Prócz tego za dobrze wykonaną pracę w konkursach rolniczych subsydjował Wydział Powiatowy nagrody przyznane najlepszym zespołom w roku 1930/31—1.100 zł., a w roku 1931/32—750 zł.

Okręgowy Zarząd Kół Młodzieży Wiejskiej wychodzi z założenia, że aby praca w Kołach Młodzieży dobrze się rozwijała należy do niej przygotować tak zwanych przodowników wiejskich.

W tym celu został zorganizowany ubiegłego miesiąca kurs oświatowo-społeczny w Leśnej Podlaskiej przez przeciąg dziesięciu dni. Kurs prowadzony był przez instruktorów, jako kierowników i wychowawców: Makaruka, Maderskiego, Kołodziejskiego, Wnuka i Boniuka przy współdziałaniu prelegentów p. p. Moszczyńskiej z Ministerstwa Oświaty, Mazurkiewicza mecenasa, Ciemniewskiego inżyniera, Szydłowskiego inspektora, Matejki referenta, Duczemińskiego profesora, Kuśmierczyka inspektora i Kowalskiego profesora. Na kursie brało udział 60 osób z 20 Kół Młodzieży Wiejskiej. W dniu 23 stycznia 1932 roku odbyło się uroczyste zakończenie kursu. Dość duża sala teatralna Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego wypełniona była po brzegi. Byli obecni przedstawiciele władz państwowych szkolnych i duchowieństwa w osobach Pana Starosty Wazowskiego, Pana Inspektora Szkolnego Wojciechowskiego i Ks. Dr. Sprychy oraz nauczycielstwo Seminarjum z Panem Dyrektorem Pyżyną. Po zagajeniu przez Pana Boniuka zabrał głos Pan Starosta dziękując Dyrekcji Seminarjum za udzielenie lokalu i pomocy, następnie przemawiali Panowie: Dyrektor Pyżyna, Prezes Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej Mazurkiewicz i Izdebski. Po przemówieniach na scenie odbyła się inscenizacja „Zebrania Koła Młodzieży Wiejskiej” przeplatana śpiewami i deklamacjami. Później wspólna kolacja, a następnie zabawa taneczna pod kierownictwem Pana Profesora Duczemińskiego.

Zgodnie i dobrze rozwijała się praca w powiecie konstantynowskim. Stwierdzić należy, że miała ona dużą pomoc materialną i moralną. Wdzieliśmy na każdym zjeździe, na kursie, oraz większych zebraniach Prezesa, Pana Starostę Wazowskiego, który podkreślał zawsze, że kocha młodzież i dla niej chce pracować zachęcając ją przytem do wytrwałej i wspólnej pracy dla dobra wsi i Państwa. Drugim przyjacielem ruchu młodzieży wiejskiej i zarazem współpracownikiem jest Pan Wojciechowski Inspektor Szkolny, który wraz z gronem nauczycielskim szczerze pracuje wśród młodzieży wiejskiej.

M. W.

Anatoljusz Jamiński.

Podlasie i Chełmszczyzna na tle „sprawy unitów” — w literaturze.

— Przyczynek do regionalizmu Podlasia. —

„Kocham Cię, Ziemiol!
Za Twą nędzę,
Za ciężkiej doli zgrzebną przedzę,
Za łzy, co płyną wciąż po Tobia...
Za to, żeś więcej, niżli inna,
Bogata bólem, choć mniej winna...”
Kazimierz Laskowski.

Choć powyższymi słowami zwraca się poeta do całej ziemi polskiej, to jednak niech mi wolno będzie myśli i uczucia, zawarte w tym wierszu, skierować ku nadbużańskim ziemiom Podlasia i Chełmszczyzny, bo z wielu połaci ziemi polskiej ta jest „więcej niżli inna bogata bólem, choć mniej winna”. Podlasie należy do tych części Polski, o których się rzadko mówi, niewiele pisze, ale o których się wie, które się czuje. Boć słynne są w całej Polsce Tatry i Podhale, Pomorze z polskiem wybrzeżem, Śląsk z „czarnymi djamentami” i to „najmilsze i najzdrowsze” Mazowsze, i to różnobarwne od wycinanek i strojów Księstwo Łowickie; zaś ziemia krakowiaka rozbrzmiewa swymi skocznymi krakowiakami po całej Polsce, jak również Kujawy, gdzie „podkóweczki dają ognia”, chociaż „drewek każdy łaknie”; Sandomierskie słynie znow pszenicznymi łanami, a niejedyn poeta radby „skrzydłem orlem lub sokolem unosić

się nad Podolem”; i bory litewskie szumią w pieśni i powieści, a choć „smutno, pusto i tęskno w bujnej Ukrainie”, ziemia ta miała swoich wielbieli wśród mistrzów słowa.

Natomiast ciche i szare Podlasie nieśmiało wciska się między karty literatury, nie ma ono swych piewców, nikt z poetów nie pokusił się o sławę „lirnika” podlaskiego. Wzmianki o jakiejś miejscowości na Podlasiu w niektórych powieściach nie przynoszą nic albo bardzo mało wartości dla regionalizmu. Wspomnę Korzeniowskiego Józefa, który w powieści p. t. „Krewni” wykazuje, że Chełmszczyzna nie była mu obcą. Niektóre fragmenty akcji w tej powieści rozgrywają się niedaleko Chełma, w Sawinie i okolicy. Wioskom okolicznym, Sawinowi — miasteczku, „tym dworokolicznym, które się zasunęły w ziemię, tym lipom cmentarza”, ludność miejscowej poświęcił Korzeniowski trochę miejsca w swej powieści. Niestety lud nie wystąpił tutaj w swoich barwach, gdyż satyryczny charakter powieściowej twórczości Korzeniowskiego nie sprzyjał gromadzeniu wartości regionalnych w jego utworach.

Wśród innych pisarzy już po roku 1863 nie znaleźliśmy też takich, którzyby całą duszą przylgnęli do podlaskiej ziemi i zamieszkującego ją ludu, jak Konopnicka do Mazowsza i Kujaw, Kasproicz do Tatr, Żeromski do ziemi kielecko-sandomierskiej i t. p. Dopiero trzeba było, ażeby Podlasie przeżyło jakieś wydarzenie dziejowe, któreby zwróciło uwagę innych współrodaków na te

Jak Łosice witały Siedleckiego Starostę Powiatowego p. Stanisława Gulińskiego.

Został zlikwidowany powiat konstantynowski, znaczna jego część została przyłączona do powiatu siedleckiego, a mianowicie gminy miejskie i wiejskie: miasto Łosice, Świnarów, Kornica, Huszlew, Łysów, Górki, Olszanka i Sarnaki. Dzięki temu powiat siedlecki stał się jednym z większych powiatów w dawnej Kongresówce, obejmując w chwili obecnej 22 gminy wiejskie i 2 miasta.

W związku z powyższym Starosta Powiatowy Siedlecki p. Stanisław Guliński w ubiegłym tygodniu dokonał częściowego objazdu nowo przyłączonych gmin, w celu zapoznania się ze stanem gospodarczym tychże, jak również i z potrzebami tamtejszej ludności. Panu Staroście w obejście towarzyszyli p. p. Antoni Anusiak - Sekretarz Wydziału Powiatowego i Aleksander Ryszawy-Inspektor Samorządu Gminnego.

P. Starosta Guliński spotkał się z bardzo serdecznym przyjęciem ze strony tamtejszych władz samorządowych jak i społeczeństwa, które licznie, mimo dżdżystej pogody, witało nowego gospodarza powiatu i przedstawiciela Rządu.

W dniu 6 kwietnia r. b. o godzinie 10 rano przybył p. Starosta do miasta Łosic. Na powitanie przybyli: Straż Pożarna w Łosicach, Straż Pożarna ze wsi Łuzki, gminy Świnarów, Zarząd miasta i pracownicy Magistratu, Rada Miejska, Zarząd gminy Świnarów, Rada gminna Świnarów, wszyscy sołtysi gminy Świnarów, Przedstawiciel miejscowego duchowieństwa Ks. Prefekt Bąk, przedstawiciel nauczycielstwa p. Józef Kania, Zarząd gminy Żydowskiej, Koło B.B.W.R., P.O.W., Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża i ludność miasta Łosic jak i okolicznych wsi.

W chwili ukazania się p. Starosty orkiestra Straży Pożarnej w Łosicach odegrała hymn, potem dostoyny gość przyjął raport od zastępcy naczelnika rejonu Straży Pożarnej druha Stanisława Ziółkowskiego, zastępcy naczelnika Straży Pożarnej Ochotniczej ze wsi Łuzki druha Jana Anużyńskiego. Klucz miasta Łosic wręczył burmistrz p. Józef Piotrowski—jako symbol oddania

władzy, a radny miasta p. Jan Tomaszewski powitał chlebem i solą na znak staropolskiej gościnności, z jaką społeczeństwo miejscowe wita nowego zwierzchnika powiatu, poczem kolejno witali p. Starostę p. p.: wójt gminy Świnarów i Rada gminna, sołtysi tejże gminy, Ks. Prefekt Bąk imieniem miejscowego Ks. Dziekana, Rabin Ajzyk Ryzenberg w imieniu gminy żydowskiej, p. Józef Artychowicz w imieniu P. O. W., Prezes Jakób Hawryluk w imieniu BBWR, p. Józef Kania w imieniu miejscowego nauczycielstwa.

Po powitaniu, wszystkie organizacje jak i ludność szczerze wypełnili podwoje Domu Ludowego, gdzie p. Starosta gorąco przemawiał, dziękując za serdeczne przyjęcie, które ma służyć za dowód współpracy nad utrwaleniem mocarstwowego stanowiska Polski i zapewnieniem Jej Niepodległego Bytu, wywalzonego po przez krew najlepszych synów. Cele te będą osiągnięte przez aktywną współpracę z obecnym Rządem, którego jedynym hasłem jest służba dla dobra Państwa. Wzniesiony okrzyk przez p. Starostę na cześć Rzeczypospolitej Polskiej stał się niemiłknącą owocną zebranych.

Wprost z Domu Ludowego p. Starosta udał się do gminy Świnarów, której siedziba znajduje się w Łosicach, gdzie odbył nadzwyczajne posiedzenie rady gminnej, mówiąc w krótkich a jedrynych słowach o zadaniach rad gminnych wogóle, a szczególnie Rady Świnarowskiej, która przez zrozumienie swego zadania w dziedzinie gospodarki samorządowej może odegrać poważną rolę na terenie gminy.

Po posiedzeniu Rady gminnej p. Starosta odbył sesję z sołtysami wskazując im na ciężkie nie mniej jednak zaszczytne obowiązki, jakie spełniają dla Państwa i jakie mogą oddać usługi na tym odcinku pracy przez odpowiednie nastawienie i przejęcie się dobrem Państwa Polskiego, dla którego wszyscy bez wyjątku służą winni, poczem dostoyny Gość był podejmowany gościnnie i nader serdecznie obiadem u Ks. Dziekana Filipowicza. O godzinie 3-ej po południu zwiedził miejscowy szpital, potem udał się na nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, gdzie żywo intere-

szą i biedną krainę, na ten lud nadbużański polski czy ruski, jednak przywiązany do polskości katolicyzmu. I tak dziwnie się złożyło, że dla tej smutnej ziemi nie zaświtał jakiś dzień triumfu i wesela, któryby rzucił snop jasnego światła na melancholijną duszę Podlasiaka, ale przeciwnie, stało się coś, co jeszcze bardziej pogrzyżyło Podlasie i Chełmszczyznę w cieniu smutku i żałoby. Czywista, była to sprawa Unji, która rozegrała się przede wszystkim na tych ziemiach. Od tego czasu nazwy etnograficzne: Podlasie i Chełmszczyzna często kojarzyły się najeczęściej w tym zestawieniu były używane. Mieszkańców tych ziem łączyła wspólna niedola, wynikała z usiłowań rządu rosyjskiego, zmierzających do zrusyfikowania wschodnich ziem Polski.

Krzyk, wydobywający się z piersi podlaskiego ludu, prześladowanego za wiarę i polskość, odbił się niegłęboko echem w literaturze polskiej. Sprawa Chełmszczyzny stała się jeszcze głośniejsza, gdy zrodził się projekt oderwania części Podlasia od Królestwa, czyli wyodrębnienia Chełmszczyzny. Wtedy okazało się, że Podlasie, dotychczas jakby zapomniane, jest tą częścią Polski, o której się nie mówi, którą się czuje. Wszak o Chełmszczyźnie to powiedział Bolesław Prus: „Chełmszczyzna—to my!”

W związku ze sprawą unitów na Podlasiu powstało wiele książek i broszur, mówących do każdego zakątka Polski zanieść wieść o smutnej doli podlaskiego ludu. Z treści tych opowiadań można wyczytać stan duszy podlaskiego chłopca, zwłaszcza

znajdującego się w takich okolicznościach, narazonego na tyle niebezpieczeństw, znoszącego wytrwale wszelkie utrapienia i dokonyującego bohaterkich czynów. W utworach literatury pięknej, odnoszących się treścią swą do ówczesnego Podlasia, możemy jeszcze więcej cech ludu podlaskiego odkryć i jako tako odtworzyć sobie w konturach fizyczną i duchową postać Podlasiaka. Krajobraz podlaski, wygląd wiosek, dróg, zagonów dają się również odtworzyć z opisów, rozrzuconych tu i ówdzie w niektórych utworach, których treścią jest martyrologium podlaskiego chłopca. Jeśli chodzi o samą ideę obrony Podlasia przed prawosławiem, to też znajdziemy w tych utworach ustępy, które niby żywe dokumenty świadczą, o co to była walka i jak tę walkę pojmował lud podlaski, będący męczennikiem i zwycięzcą. Książki te przedstawiają również szczerze i bezstronnie rolę kleru unickiego, rzymsko-katolickiego i prawosławnego na Podlasiu, wyrażają stosunek ludności do duchowieństwa trzech kościołów.

Chłop z Podlasia znany był też Konopnickiej; właśnie w poemacie p. t. „Pan Balcer w Brazylji” występuje wieśniak podlaski. Szlachta podlaska brała niegdyś czynny udział w życiu narodu, to też w literaturze niejednokrotnie spotyka się epizodyczną postać szlachcica z Podlasia. Tak jest w „Popiołach” Żeromskiego, gdzie z pola napoleońskiej batalii przybywa do dworku Krzysztofa Żebrak, który, jak się okazuje, jest podlaskim szlachcicem. Z wzmianek tych można wnioskować, że

sował się stanem gospodarczym miasta jak i planem działalności na przyszłość.

Następnego dnia to jest 7 kwietnia o godz. 11 w miejscowej szkole powszechnej odbył się zjazd kierowników wszystkich szkół z przyłączonego terenu, na którym byli obecni: p. p. Stanisław Guliński — Starosta Powiatowy, Franciszek Mittek — Inspektor Szkolny, Aleksander Ryszawy — Inspektor Samorządu Gminnego i Antoni Anusiak — Sekretarz Wydziału Powiatowego.

Po wstępnym powitaniu gości przez kierownika szkoły p. Józefa Kanię dzieci szkolne wykona-

ły część koncertową, poczem odbyła się konferencja z kierownikami szkół, podczas której przemawiali Inspektor Szkolny p. Mittek, Starosta Powiatowy p. Guliński i nauczyciel p. Szymon Przechocki. Po konferencji dostojni goście byli podjęci w śniadaniem, urządzonym przez nauczycielstwo w bardzo miłym i podniosłym nastroju.

Dnie pobytu p. Starosty na długo zostaną w naszej pamięci.

Łosiczanin.

Z POWIATU SOKOŁOWSKIEGO.

Jak pracujemy w szkole powszechnej w Wyrozębach?

Pierwszy numer Dz. Urz. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego z roku bieżącego, jak też i inne czasopisma przynoszą nam szereg artykułów, traktujących o wychowaniu państwowym ogólnie, a w szczególności na terenach szkół średnich. Artykuły te nasuwają szereg myśli, które nakazują nam zwrócić uwagę, jak ta sprawa przedstawia się na terenie szkół powszechnych.

Szkola powszechna jest nie tylko podstawą wszelkiego rodzaju szkół, ale i szkołą na której kończy swoje wykształcenie i wychowanie obywatelskie większość narodu. Nie osiągnęlibyśmy zatem celu, gdybyśmy wychowanie rozpoczęli dopiero od szkół średnich. Przecież chodzi o to, aby wychować w duchu państwowym nie jednostki lecz ogół, a ogół właśnie wychowuje szkoła powszechna. To też szkoły powszechne w swoim programie wychowania państwowego uwzględniają w mniejszym lub większym stopniu w zależności od warunków miejscowych.

Jeśli chodzi o szkołę wymienioną w tytule to już od początku roku szkolnego przystąpiło grono nauczycielskie do realizacji wychowania państwowego, dążąc do celu z całą świadomością ważności tego postulatu dla dobra jednostki i Państwa. Dla osiągnięcia tego celu postanowiono wykorzystywać wszelkie momenty wychowawcze przy nauczaniu każdego przedmiotu, a zwłaszcza języka polskiego, historii i geografii. Środek ten jest jednak ściśle związany z nauką. Równoległe z tym środkiem podniesiono wartość wychowawczą organizacji uczniowskich, obchodów państwowych i innych uroczystości szkolnych oraz szerzenie kultury do osoby Marszałka Józefa Piłsudskiego, Twórcy Niepodległej Polski.

szlachta podlaska była ongiś ruchliwa i znana w radzie i bitwie. Jednak dokładniejszych obrazów życia zaścianków podlaskich trudno się w literaturze naszej doszukać. Warto tu zaznaczyć, że ta „szaraczkowa” szlachta na Podlasiu do dzisiejszego dnia istnieje, zachowując świadomość swego stanu. Charakteryzuje ową szlachtę podlaską Reymont w notatkach „Z ziemi Chełmskiej”.

Ubodzy są podlascy chłopci, gdyż Podlasie z wyjątkiem właściwej Chełmszczyzny posiada grunta piaszczyste. Więc do nich może odnosić się dwuwiersz, umieszczony w „Piełgrzymce na Jasną Górę” Reymonta:

„Torba kaszy, torba mąki i torba stoniny—
Ma Podlasiak na rok cały leguminy”.

Chłopom jednak głównie zawdzięcza Podlasie swoją obecność w literaturze, dotyczącej czasów unickich. Choć i szlachta liczyła wielu unitów, to jednak tragedia unitów na Podlasiu i w Chełmszczyźnie była przedewszystkiem tragedią podlaskiego chłopca. Mówią o tem wszyscy niemal pisarze, opisujący przeżycia Podlaska w latach 1865—1905.

Z pośród wielkich pisarzy niedola Podlaska w czasie pogromu Unji pociągnęła dwóch, w początkach XX-go wieku może w Polsce najwybitniejszych: Reymonta i Żeromskiego. Zrozumiałym jest fakt, że autor „Chłopów”, który tak umiejętnie odmalował nagą duszę lipczańskiego chłopca, który znalazł dolę wsi polskiej, że ten pisarz, który zapewne święcie wierzył w to, że „typowy Polak

W tym celu zostały zorganizowane, względnie pobudzone do życia następujące organizacje uczniowskie: samorząd klasowy, sklepik uczniowski, gazetka ścienna, oraz fryzzeria spółdzielcza. Oprócz tego urządzone są różne konkursy, jak konkurs czystości i t. p. Doceniając znaczenie rocznic i obchodów państwowych i okolicznościowych, szkoła stara się, aby inicjatywa ich organizowania wychodziła od samych dzieci i przez nie była realizowana, pozostawiając nauczycielstwu rolę dyskretnych doradców.

Wyniki jakie się przez to dla idei wychowania państwowego osiąga są już widoczne. Dzieci przez swoją pracę na terenie szkoły wykazują, że zdają sobie sprawę, iż zajmą kiedyś miejsce swych ojców będą musiały sprostać zadaniu, jakie ma do spełnienia świadomy obywatel Państwa. Wyniki te pobudzają nauczycielstwo do pracy i napełniają otuchą, że wychowankowie szkoły polskiej będą bardziej „przydatnymi” obywatelami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, aniżeli dzisiejsze społeczeństwo stawiające niejednokrotnie, może nieświadomie wielkie zapory w realizacji idei państwowej, której wyrazicielem jest Pierwszy Marszałek Józef Piłsudski.

Andrzej Poleszak.

Rozpowszechniajcie „Nową Gazetę Podlaską”!

to przedewszystkiem wieśniak”, jak mówi dr. Lam St., że właśnie Reymont dłużej niż inni zatrzymał się na kreśleniu wspomnień z Podlaska i Chełmszczyzny. Większego utworu, poświęconego sprawie Podlaska, Reymont nie zostawił, te jednak, które napisał, stanowią bardzo cenny nabytek dla literatury regionalnej Podlaska i Chełmszczyzny. Są to utwory: „Przysięga”, „Matka”, „Osądzona” — obszerniejszy od poprzednich utworów p. t. „Z ziemi chełmskiej”.

W każdym z tych utworów bohaterami są Podlasiacy; należą oni do t. zw. „opornych”, t. j. unitów, którzy nie chcą przyjąć prawosławia, uważając odstępowanie od Unji za zgubę dusz. Takim jest w „Przysiędze” Hryciuk, który wśród aresztowanej gromady chłopów wysuwa się na jej czoło jako przywódca, i bez lęku odpowiada na śledztwie: „Polak jestem i katolik”. Reymont dobrze zdawał sobie sprawę z tego, że na Podlasiu zwyciężenie Unji wówczas to nie tylko zwycięstwo prawosławnej cerkwi, ale to triumf rusyfikatorskiej działalności rządu rosyjskiego na tych ziemiach. Dlatego w usta bohatera podlaskiego w kładł nie tylko wyznanie wiary katolickiej, lecz wyznanie narodowości polskiej. Charakterystycznym jest, że na Podlasiu tak rdzenni Polacy jak i Rusini unicy śpiewali pieśni polskie. W „Przysiędze” właśnie z ust „opornych” płynie pieśń: „Kto się w opiekę..” Ta „pieśń, oczekująca łzami, pieśń matka tuląca, pieśń broń jedyna, przepojona wiarą i nadzieją ostatnią, płynęła strumie-

POLITYKA I ŻYCIE.

REFLEKSJE POŚWIĄTECZNE.

Nie lubię poruszać rzeczy minionych, ale w tym roku, gazeciarskim zwyczajem, bodaj krótki feljeton należy poświęcić tegorocznemu świętu Wielkiejnocy. Tembardziej, iż w moim zawodzie trwa ono nie dwa, lecz całych dwanaście dni, stanowiąc przedmiot zazdrości ze strony tych wszystkich pracowników innych zawodów, którym z pracy nauczycielskiej najbardziej, jeżeli nie wyłącznie tylko, przypadają do gustu właśnie ferie.

Może być i taki pogląd, jak kto woli, czemu nie będę przeczył, jak również zapatrywaniu się na owe dwa dni, jako na czas — przeznaczony tylko i wyłącznie do spożywania bez żadnej przerwy i oglądania się na jeden z grzechów głównych, darów Bożych. Prawie ewolucyjna ciągłość, poczynając od święconego jajka i kończąc na nie święconym, ale oczyszczonym (raczej przeczyszczającym!) rycynusie.

Święta w tym roku wyprzedziły o parę tygodni przełomowy okres budzenia się ze snu zimowego natury, wypadły również niezbyt fortunnie — bo przed pierwszym, a ostatnie nie mogło być bez wpływu na niedociągnięcia i brak humoru w nastroju tych ludzi, którzy jeszcze, czy też już, nie mieli kredytu: u wędliniarzy, cukierników, gospodyń wiejskich na rynku, w poważnych firmach kolonialnych z Baczewskim i białą główką na wystawie.

Ja bo na przykład, nie mając wcale gotówki, gdybym oczywiście zachorował na lekkomyślność, mógłbym sobie kupić w przedświątecznym okresie bardzo wiele rzeczy na kredyt i bez grosza zadatku. Więc powiedzmy — dziesięć garniturów ubraniowych, (każdy u innego krawca i na raty!) tuzin koszul ze sztywnym gorsem, dziesięć par butów i skarpetek, sto chustek do nosa, tyleż egzemplarzy książki R. Dmowskiego „Świat powojenny i Polska“, z jednym chociażby komentarzem Rzymowskiego p. t. „Roman Dmowski — czciciel djabła“; dalej — sto proszków od bólu głowy, kilo oleju rycynowego, 1000 sztuk najprzebieższych egipskich papierosów i wiele innych jeszcze przedmiotów.

Pod słowem, że nie kupilem z tego nic, oprócz kilku paczek „Ergo“, bo mi się „Wanda“ przykryła, mimo, że to i imię ładne i osoba... przepraszam — cena dosyć przystępna, zaś opinię o Dmowskim pióra Rzymowskiego czytałem w pierwodruku w „Gazecie Polskiej“.

Przy tem wszystkim, czarna melancholja ogarnia człowieka, gdy pomyśli, że mimo najszerszych chęci nie dostałbym na kredyt: ani pół butelki wódki, trochę cukru czy rodzynek, nawet kawałka szynki lub kielbasy, jak również babki świątecznej lub mazurka. W tej dziedzinie handlu najwyraźniej nie mam kredytu, a zabiegać o to w tygodniu, kiedy każdy kupiec patrzy na wchodzącego do sklepu klienta okiem ludożercy z wysp Hawajskich i zwracać mu w tym czasie gitarę (nie hawajską!) — nie miałbym śmiałości.

Wszystko razem niezbyt wesołe i święta również. Powiedział mądrze pewien filozof z gatunku przyrodników, że: „być — to walczyć, żyć — to zwyciężać!“ Skoro zatem tak się złożyło, że jestem i żyję, przeto wierzę, że mi ktoś pomoże, albo wręcz za mnie — będzie zwyciężać. Do pogodnego zresztą światopoglądu nastraja mnie zawsze wiosna. W polu skowronki mimo zimna wlatywały na kilka metrów w górę i próbowały piosenki ucinać. Tak mnie zapewniał mój przyjaciel z zawodu bankowiec, a z zamiłowania zawzięty rybak czy „wędkarz“, który w tym czasie już oglądał swoje rybackie tereny koło Liwca, bo ryba najwcześniej do życia się budzi, wcześniej niż kot nawet lub inne stworzenie.

To się nazywa wiara w życie! Wśród głodu i chłodu — śpiew. Oczywiście, należy unikać przesady. Pierwszych promieni marcowego słońca nie brać za początek wiosny, bo taka drobna na pozór pomyłka, może wywołać poważne następstwa. Jak się to zdarzyło zresztą niedawno. Wiosenny, słoneczny dzień, widziany przez okno ciepłego pokoju, gęsto stosowane dawki rozgrzewającego płynu — wytworzyły tak fałszywy pogląd na zbudzoną do swych praw naturę, że wypadło pewnego zawzięcie trelującego słowika odwozić aż do szpitala. I to w dodatku przed domem kolejarza narażać się tak uporczywie. Kolej — to samo żelazo przecie! Bo to i maszyny, i szyny, i zwrotnice, wagony nawet... wszystko z żelaza. Mój najbliższy sąsiad, który też jakiś kolejowy zawód uprawia, mógłby go zabić, nawet w biały dzień. (Pisząc to postępuję również nieostrożnie, ale wiem, że tej gazety czytać nie będzie, bo tylko pisać umie anonimowo i na maszynie).

Święta i — plotki.. to takie dalekie — a jednak bliskie w zbiorowisku ludzkim. Dobrze, że się już skończyły.

W. Krzem.

tem kłań i niosła się żalnym jękiem nad całą temią chat niskich, serc cierpiących i krzywd wiecznych — pisze Reymont. Lud podlaski jest zachochany w pieśniach, trzeba dodać w pieśniach nabożnych, których powolne tempo doskonale harmonizuje ze znaną powolnością Podlasian. To też w podlaskich nowelach Reymonta widzimy, że ta pieśń jest rzeczywiście jedyną bronią ludu podlaskiego w walce z prawosławno-rosyjską zmorą, powiewającą krwawą chustą nad wioskami Chełmszczyzny i Podlasia. Jak w „Przysiędze“ rozprzemięta „Kto się w opiekę...“, tak w noweli p. t. „Matka“ tłum śpiewa pieśń „Serdeczna Matko...“ tak zawsze, czy w drodze do więzienia, w obrobie postawionego we wsi krzyża, czy przy bramach niockiej cerkwi, bronionej przed wejściem popa, czy w tajemnym nabożeństwie w lesie, czy „gdy szli ochotnie, niosąc serdeczną dań krwi ofiarnej za wiarę i naród“, płynęła pieśń, która była „pacierzem konających, była płaczem, była jękiem i była zarazem zwycięskim hymnem boju“.

W noweli p. t. „Matka“ daje Reymont piękny obrazek z Podlasia z owych czasów: stawianie i obrona krzyża. Bo może nigdzie w Polsce, jak na Podlasiu, lud przywiązany jest do symbolu Męki

Pańskiej, do tych „Chrystusików“, samotnie przy drogach stojących, a jak czytamy w notatkach „Z ziemi chełmskiej“ „skoro nastało „polactwo“, to pracowali nad niemi (nad krzyżami) dniami i nocami, żeby nastawiać jak najwięcej“. Pięknie powiada przez usta „matki“ Reymont: „Pociecha to była i radość oczom wyjrzed przed dom i widzieć, że Jezus tam stoi i pod swoją świętą opieką ma wieś całą, jak za dawnych polskich czasów“. Ze słów tych tchnie prosta, szczerą wiarą podlaskiego ludu, tak przywiązanego do emblematów katolicyzmu, i jednocześnie uwidacznia się tutaj silne, nierozzerwalne zespolenie pojęć katolicyzmu i polskości, które w sercach Podlasian wzajemnie się zaszębiały i przenikały.

Najwięcej materiału do charakterystyki regionalnej Podlasia, a zwłaszcza Chełmszczyzny, czyli t. zw. Czerwonego Podlasia z utworów Reymonta dostarczyć mogą wrażenia i notatki autora, wydane p. t. „Z ziemi chełmskiej“. Jeśli chodzi o samą sprawę unitów, to przeważnie z rozmów opowiadającego z furmanami, obwoźącymi autora po Podlasiu i Chełmszczyźnie, dowiadujemy się o wielu bohaterkich przeżyciach chełmskich „uporstwujuszczych“.

(D. c. n.)

Fałszywe pogłoski o emisji bilonu w Polsce.

Wobec wypłacenia w niektórych urzędach poborów urzędniczych w dniu 1 kwietnia r.b. bilonem, rozeszły się pogłoski, rozsiwane przez opozycję, o braku banknotów i nowej emisji bilonu. Pogłoski te są niezgodne z rzeczywistością. Bank Polski, który przechowuje niemal wszystkie pieniądze skarbowe, na każdego pierwszego wypłaca urzędowi skarbowemu kwoty na pensje urzędników i funkcjonariuszów państwowych.

Dnia 1-go b.m. Bank Polski wypłacił średnio biorąc 80 proc. sum w banknotach, a 20 proc. bilonem. Kasjerzy urzędów wypłacali prawdopodobnie w pierw zgłaszającym się należność w banknotach a następnie całkowitą należność w bilonie. Na podstawie planu stabilizacyjnego, skarb państwa ma prawo emitować 320 milionów bilonu w srebrze i w niklu. Obecnie w obiegu znajduje się 250 milionów bilonu, a więc o 70 milionów mniej od przepisów ustawowych.

W sprawie inwentaryzacji głazów narzutowych.

Przed postępowaniem cywilizacyjnym ustępują nie tylko ciekawe i rzadkie okazy flory i fauny, ale razem z pospolitemi niegdys na naszej ziemi modrzewiami i cisami, bobrami z rozlewisk rzecznych, z wspaniałymi, jakby wyczarowanymi z zamierzchłej przeszłości puszcz naszych, losiem — znikają również pomniki przyrody nieożywionej w postaci dużych głazów narzutowych tu i owdzie jeszcze znajdujących się w stanie nietkniętym. Otoczone często pięknymi legendami ludowymi, stanowiące ważny dokument dla nauki — są jednak te „kamienie — pamiątki” niszczone przy każdej okazji, a zwłaszcza, nawet najpiękniejszych okazów nie oszczędza się przy rozbudowie dróg i rozdrabnianiu północnych olbrzymów nieraz na drobne części.

Przytaczając niżej wyszczególniony kwestjonariusz Państwowej Rady Ochrony Przyrody, która przystąpiła do inwentaryzowania głazów, chcąc im zapewnić opiekę i ochronę, zwracam się do Sz. Czytelników z gorącym apelem o zebranie wiadomości o głazach narzutowych z najbliższej okolicy i o przesłanie odpowiedzi pod adresem Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Kraków, ul. Lubicz 47, względnie pod moim adresem — Siedlce, Sienkiewicza 73, jako powiatowego delegata P. R. O. P. W. Krzemieniewski.

Kwestjonariusz.

1. Czy w okolicy znajdują się głazy narzutowe, szczególnie ze względu na ich wyjątkowe w danej miejscowości wymiary, materiał, kształt i zasługujące na ochronę wskutek tego lub z innych jeszcze powodów (jako kamienie graniczne, związane z niemi legendy, zdarzenia historyczne i t. d.)? Jeśli tak, to prosimy podać:
2. Województwo, powiat, gminę, miejscowość; warunki w jakich głaz występuje (morena, las, łąka, rola, łozysko rzeki, stok góry i t. p.)
3. Nazwisko i adres właściciela gruntu, na którym głaz się znajduje; numer parceli katastralnej.
4. Wymiary każdego głazu: obwód, długość, szerokość, wysokość; kształt głazu; znaki szczególne (napisy, rysy polodowcowe i t. p.)
5. O ile możliwości rodzaj skały (granit biały lub czernony, gnejs, porfir, skały ciemne jak diabaz, melafir, bazalt, daleki piaskowiec, kwarcyt, wapień i t. p.). Pożądane jest nadesłanie próbki głazu.
6. Czy głaz jest chroniony i w jaki sposób? Czy nie grozi mu niebezpieczeństwo zniszczenia? Czy jest już opisany; czy są fotografie odnoszące się do głazu i gdzie? O ile w danej miejscowości brak głazów o szczególnie wielkich wymiarach, to może znajdują się mniejsze lub zupełnie małe głazy narzutowe. W tym wypadku prosimy:
8. Dokładnie oznaczyć punkt i miejscowość oraz warunki występowania (jak pod 2) oraz podać:
9. Przeciętne wymiary głazów, i — jeśli to możliwe — ich ilość, przypadającą np. na jeden hektar.
10. Rodzaj najpospolitszych w danej okolicy głazów (jak pod 5).
11. Nazwisko, zawód i adres udzielającego odpowiedzi.

Polska prasa prawicowa chciałaby zachwiania sojuszu polsko-francuskiego.

Parlament francuski ukończył już swą kadencję. Wybory do nowego parlamentu i senatu odbędą się we Francji w maju. Agitacja przedwyborcza już się rozpoczęła. Lewica idzie do wyborów z nadzieją na zwycięstwo i na objęcie władzy w niedalekiej już przyszłości. Oczywiście stronnictwa środkowe i prawicowe nie kapitulują bynajmniej. Jednym z bojowych haseł stronnictw lewicy (socjalistów i radykałów socjalnych) jest porozumienie Francji z Niemcami. W agitacji przedwyborczej wysuwają one przeciwko prawicy zarzut, że nie może ona, czy nie chce, dojść do porozumienia z Niemcami, co rzekomo byłoby lekarstwem na wszelkie bolączki Europy i świata.

W związku z wysunięciem tego hasła, niektórzy przedstawiciele lewicy francuskiej mniej wybitni, zresztą, i nieodpowiedzialni — podnieśli zarzuty przeciwko sojusznikowi Francji z Polską, który, ich zdaniem, jest główną przeszkodą w dojściu do porozumienia pomiędzy Francją i Niemcami.

Głosy te skwapliwie zostały zamieszczone i obszernie komentowane przez polską prasę pravicową. Stwierdzić przecież należy, że sojusz Polski i Francji nie jest zależny od takiego lub innego układu sił partyjnych w tych państwach, gdyż oparty jest na ich żywotnych interesach obustronnych i jest poważną rekojmią pokoju w Europie. Przywódcy odpowiedzialni lewicy francuskiej nigdy nie kwestjonowali wagi i znaczenia sojuszu Francji z Polską. Briand, który wyszedł z łona lewicy francuskiej i w polityce swej cieszył się jej poparciem, był właśnie twórcą i sygnatariuszem sojuszu Francji z Polską. Gdy Herriot, którego obecnie lewica francuska wysuwa jako przyszłego premiera, był premierem Francji, sojusz polsko-francuski nie był narażony na żaden wstrząs.

Świadectwem żywotności sojuszu polsko-francuskiego jest, że wytrzymał on próbę życia nawet w krytycznych czasach różowej nadziei na porozumienie pomiędzy Francją i Niemcami w okresie polityki Stresemana i Brianda. Alamy na temat „zagrożenia” sojuszu polsko-francuskiego, jakie ukazały się w niektórych organach prasy pravicowej raz jeszcze dały dowód, jak opozycja pravicowa lekceważyła sobie najżywotniejsze i kardynalne interesy państwowe. Alamy te wyszły na korzyść wrogiej nam propagandy niemieckiej.

Konferencja premierów w Spale.

Powszechną uwagę opinii zwróciła konferencja premierów, jaka odbyła się w Spale. Wzięli w niej udział na zaproszenie prezydenta Rzplitej: obecny premier A. Prystor oraz b. premierowie: Kazimierz Bartel, Kazimierz Świtalski i Walery Sławek. Konferencja ta jest dowodem, że obecnie Prezydent Rzplitej nie jest ograniczony do roli czysto reprezentacyjnej, jak to było w stosunkach przedmających. Prezydent Rzplitej jest obecnie samoistnym i najwyższym czynnikiem władzy państwowej. W okresie, poprzedzającym uchwalonych przez Sejm pełnomocnictw, P. Prezydent Rzplitej zapragnął poinformować się co do poglądów na sytuację obecną, ewentualnie na środki zaradcze w walce z kryzysem gospodarczym, u tych, którzy sprawując władzę kierowniczą w Państwie, mieli możliwość zapoznania się praktycznego z najważniejszymi zagadnieniami życia państwowego. Konferencje takie będą się odbywały co jakiś czas, w miarę życzenia P. Prezydenta Rzplitej, wytwarzając w ten sposób pewnego rodzaju grono doradców przy Głowie Państwa.

Ze względów rodzinnych zamienię posadę naucz. w 7 kl. szkole powszechnej w Tczewie (Pomorze) na posadę w Siedlcach lub okolicy z możliwością codziennych dojazdów. Warunki pracy, towarzyskie i lokalne w Tczewie bez zarzutu. Szczegółowe informacje u męża: Siedlce 3 Maja Nr. 5 Andrzejewski.

Dwie nauczycielki szkoły powszechnej w Ciechocinku, zamieniają się na równorzędne posady w Siedlcach, lub najbliższej okolicy.

Zgłoszenia: Ciechocinek, ul. Zdrojowa 7. Piechocka.

PLACE PRZY UL. BRZESKIEJ
DOM z OGRODEM

przy ul. Starowiejskiej № 74
s p r e d a m y
B-tia Ciok Siedlce, ul. Piłsudskiego 63a tel. 64.

OBWIESZCZENIE.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIASTA SIEDLEC

w wykonaniu §83 Ustawy tegoż Towarzystwa niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości miejskie obciążone pożyczką Towarzystwa, z powodu niezapłacenia rat wystawione zostały na sprzedaż przez licytację, mającą się odbyć w kancelariach hipotecznych przed niżej wymienionymi Notariuszami lub ich zastępcami. — Objaśnienia i warunki licytacyjne złożone są do hipotecznych ksiąg i mogą być rozpatrywane we właściwych Wydziałach hipotecznych lub w Dyrekcji Towarzystwa w Siedlcach. Vadium licytacyjne powinno być przedstawione w gotówiznie lub Listami Zastawnymi Towarzystwa Kredytowego miasta Siedlec, według kursu.

Nr hip. nier.	MIASTO i ULICA	Vadium złotych	Licytacja rozpocznie się od sumy złotych	Imię i Nazwisko Notariusza	Termin licytacji o godz. 12-ej
Siedlce					
13	Starowiejska	2,500	32,149-50	St. Egierszдорff	18-lipca
498	Sienkiewicza	1,500	17,242-50	" "	18-lipca
541	Sienkiewicza	6,000	65,250,—	" "	18-lipca
545	Polna	4,500	58,219-50	Wł. Szumański	19-lipca
740	Cmentarna	1,500	12,600,—	Z. Skibniewski	20-lipca
743	1-go Maja	5,000	52,500,—	" "	20-lipca
386	3-go Maja	5,000	45,925-50	" "	20-lipca
416	3-go Maja	2,000	18,000,—	W. Raczyński	21-lipca
759	Piękna	1,000	6,450,—	" "	22-lipca
Łuków					
44	Rynek Główny	2,000	12,450,—	L. Nowacki	3-sierpnia
135	Cieszkowizna	4,500	72,000,—	" "	3-sierpnia
177	Solna	3,000	37,125,—	" "	3-sierpnia
200	Skwerowa	1,000	2,074-50	" "	3-sierpnia
327	D-ra Chęcińskiego	1,000	8,100,—	" "	4-sierpnia
Radzyń					
208	Warszawska	2,000	21,000,—	W. Krasuski	2-sierpnia
Międzyrzec					
469	Jatkowa	2,000	14,400,—	L. Łukaszewicz	8-sierpnia
472	Jatkowa	2,500	25,050,—	" "	8-sierpnia
Biała Podl.					
21-b	Pl. Wolności	4,000	45,000,—	H. Chludziński	18-lipca
366	Kolejowa	5,500	58,800,—	" "	18-lipca
403	Lomańska	2,500	23,400,—	" "	18-lipca
Sob. Jeziory					
2	Piwonińska	2,500	25,950,—	E. Jasiński	2-sierpnia
Sokołów					
113	Piłsudskiego	4,500	50,263-50	A. Dzierżawski	29-lipca
160	Kilińskiego	3,000	36,000,—	" "	29-lipca
Kosów					
10	Rynek	3,500	37,500,—	A. Dzierżawski	29-lipca
207	Pańska	3,500	36,450,—	" "	29-lipca
Ryki					
2	Żelechowska	3,000	39,450,—	W. Raczyński	22-lipca
7	Rosozska	1,500	10,800,—	E. Jasiński	2-sierpnia
Włodawa					
4	Okuniewska	13,000	171,430-50	W. Świetliński	29-lipca
35	Rynek	1,500	12,951,—	" "	29-lipca
53	Rynek	2,500	22,500,—	" "	29-lipca
120	Sejmowa	1,500	11,850,—	" "	1-sierpnia
65	Solna	3,000	32,400,—	" "	1-sierpnia
Parczew					
22	Brzeska	3,000	29,100,—	W. Świetliński	1-sierpnia
24/7	Kościelna	3,000	37,050,—	" "	1-sierpnia
Stonim					
50/2	Piłsudskiego	4,000	39,000,—	J. Aleksandrowicz	5-sierpnia
219/2	Mickiewicza	5,500	58,800,—	" "	5-sierpnia

Siedlce. dn. 9 kwietnia 1932 r.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO
M. SIEDLEC.

O G Ł O S Z E N I E.

Dyrekcja Kasy Chorych w Siedlcach — na mocy art. 3, 5, 9 i 15 Ustawy z dnia 19.V.1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. № 44 poz. 272) § 61 i 63 statutu Kasy, nadanego przez Ministr. Pracy i Opieki Społecznej w dniu 31.XII. 1931 r. za Nr. 2176/U. III. — niniejszem wzywa P.P. Pracodawców, zamieszkałych na terenach pow. SIEDLECKIEGO, SOKOŁOWSKIEGO, WĘGROWSKIEGO, ŁUKOWSKIEGO, BIAŁSKIEGO, RADZYŃSKIEGO i KONSTANTYNOWSKIEGO — ażeby niezwłocznie zgłosili do ubezpieczenia na wypadek choroby zatrudnianych przez siebie pracowników.

Dyrekcja Kasy — zaznacza, że względem tych P. P. Pracodawców, którzy w terminie do dnia 15 maja 1932 r. zgłoszą dobrowolnie ukrywanych, a podlegających ubezpieczeniu pracowników, nie będą stosowane żadne rygory, przewidziane art. 16 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. punktu 6 art. 22 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20.XI. 1930 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 81 poz. 635) i punktu 12 § 46 Statutu Kasy.

Komunikując o powyższym — uprzedza się tych PP. Pracodawców, którzy zechcą w dalszym ciągu uchylać się od obowiązku ubezpieczenia swych pracowników, że po 15 maja r. b. będzie dokonana ścisła i systematyczna kontrola wszystkich zakładów pracy i mieszkań prywatnych, w celu ujawnienia zatrudnianych — ukrywanych pracowników

Uprzedzając o tem zainteresowanych P.P. Pracodawców zaznacza się, że względem winnych przekroczenia przepisów ustawowych — podanych w wstępie niniejszego ogłoszenia — będą w całej rozciągłości stosowane rygory przewidziane w art. 16 Ustawy z dnia 19.V. 1920 r. z tem, że oprócz normalnych zaległych składek — wymierzone będą od 1-no do 5-cio krotnie składowi dodatkowe.

Na mocy art. 17 i 18 Ustawy z dnia 19.V. 1920 r. wzywa się PP. właścicieli i administratorów domów do sporządzenia wykazów wszystkich osób zajmujących lokale i sklepy, oraz zakłady przemysłowe w danym domu — a mianowicie: utrzymujących służbę domową, rzemieślników, pracowników umysłowych i robotników, celem przeprowadzenia rejestracji (druki — wykazy do otrzymania w Kasie Chorych — bezpłatnie).

Wykazy otrzymane lub też doręczone należy wypełnić zgodnie z książkami meldunkowymi i zwrócić do Biura Kasy w ciągu 7 dni pod rygorem art. 95 powołanej Ustawy.

Dyrekcja Kasy Chorych w Siedlcach — na mocy art. 47, 51 i 52 Ustawy z dnia 19.V. 1920 r. i § 67 statutu Kasy — niniejszem wzywa tych PP. Pracodawców którzy zalegają z opłatą składek za ubezpieczonych pracowników, ażeby niezwłocznie przystąpili do uregulowania należności Kasie, w przeciwnym razie i na zasadzie art. 53 cytowanej Ustawy — zastosowane zostaną rygory egzekucji przymusowej, co w konsekwencji spowoduje duże koszty egzekucyjne.

Dyrekcja Kasy — zaznacza że na podstawie art. 79 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29.XI. 1930 r. — doliczane są odsetki za zwłokę 1% w stosunku miesięcznym — tym PP. Pracodawcom, którzy zalegają z opłatą składek na rzecz Kasy Chorych

Dyrekcja Kasy Chorych w Siedlcach — podając powyższe do wiadomości sfer zainteresowanych zaznacza, że ewentualne względy i ulgi będą jedynie stosowane do tych PP. Pracodawców — którzy w terminach wyznaczonych zgłoszą do ubezpieczenia na wypadek choroby zatrudnianych pracowników, lub też przystąpią do regulowania swych zaległości dobro- wolnie, nie czekając na egzekucję przymusową.

Wpłaty mogą być uskuteczniane przez P. K. O. konto 65.200.

DYREKCJA KASY CHORYCH w SIEDLCACH.

Siedlce, w kwietniu 1932 r.



**POLECA
NAJLEPSZE WYROBY**

MYDŁO „REWOLWER”

MYDŁO TOALETOWE

PROSZEK MYDLANY

„RAJ”

ŚWIECE

ŻAДАĆ WSZĘDZIE!

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Siedlec podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 20 kwietnia (środa) o godz. 12 w poł. w garażu przy ul. Sienkiewicza № 65 odbędzie się

LICYTACJA

autobusu „Chevrolet” Nr. rej. 65297 na 12 osób, w dobrym stanie, należącego do Motla Orłańskiego. Licytacja odbędzie się od sumy Zł. 1.000 — na pokrycie należnej opłaty na rzecz Państw. Funduszu Drogowego.

MAGISTRAT.

25% ZNIŻKA! — **25% ZNIŻKA!**

Dyplomowana Pracownia Ubiorów Męskich

B. C I G O L D B L A T

SIEDLCE, UL. SIENKIEWICZA 26

zawiadamia, że ceny zostały niższe o 25%.

Robotę wykonywuje się solidnie

według wymagań ostatniej mody.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓLROCZNIE 4 ZŁ.,
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ., MNIEJSZE — stosownie do objętości, DROBNE — 5 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Tadeusz Niedzielski.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Górczak.